

ROK-A 6 niedziela wielkanocna

J 14, 15-21

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie oglądał. Ale wy Mnie widzicie, ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a we Mnie i Ja w was. Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie.

Chrześcijanin wie, że jest kochany

Aby zrozumieć słowa Jezusa Chrystusa z Ewangelii, trzeba dobrze zrozumieć, co właściwie oznacza słowo *przykazanie*. Nie chodzi tu tylko o prawa, normy, nakazy czy zakazy, którym trzeba się podporządkować. W tym ewangelicznym słowie *przykazanie* trzeba widzieć zachowanie wszelkich słów i pouczeń Jezusowych.

W stwierdzeniu Chrystusa: *Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania*, trzeba widzieć całe Jego nauczanie, całą Ewangelię. Nie jest to więc lista sztywnych przepisów, lecz rodzaj przesłania, skierowanego do człowieka. Nie jest to kodeks, lecz radosna nowina, czyli Ewangelia dana człowiekowi. Ta Ewangelia ma zostać przyjęta jako słowo Boże przez człowieka i ma być zachowywana, to znaczy ma stać się podstawą postępowania każdego chrześcijanina. Wszystko to ma się dzieć w życiu człowieka nie z pozycji strachu, obawy, ale w poczuciu wolności i miłości do Boga i do człowieka.

Chrystus mówi: *Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, będzie umiłowany przez Ojca mego*. To właśnie ten zasługuje na miano chrześcijanina. To nie jest ktoś, kto nosi ciężar, musi się pod nim ugiąć i wygląda w oczach ludzkich na mocno przytłoczonego. Jest to raczej ktoś, kto otrzymuje wciąż zaproszenie do włączenia się we wspólnotę życia z Bogiem i z drugim człowiekiem, i to w poczuciu miłości. Chrześcijanin to ktoś, kto wie, że jest kochany; że będzie umiłowany przez Ojca. Miłość Boga do człowieka nie jest rozdawana człowiekowi na zasadzie sprawiedliwego rozliczania, lecz na zasadzie miłości uprzedzającej. Ta miłość ze strony Boga jest darem. Jest jak miłość matki, darzącej swoje niemowlę bezgraniczną miłością. To przecież dar miłości ze strony matki. Dziecko sobie jeszcze niczym - z tytułu sprawiedliwości - nie zasłużyło na tę miłość. Boża miłość charakteryzuje się tym, że jest spontaniczna, darmowa i bezinteresowna. Postępowania Jezusa, który szuka zagubionej owcy, zagubionych ludzi, który odwiedza nielubianych przez społeczeństwo celników i grzeszników, nie da się wytłumaczyć na podstawie prawa, lecz jedynie na podstawie owej uprzedzającej miłości. Czy nie taką właśnie miłością urządził świat świętej pamięci Jan Paweł II? Wielki Papież, wielki w miłości, także tej uprzedzającej. Czy nie trzeba w tym kontekście przytoczyć słów świętego Jana Ewangelisty, ucznia miłości? *Umiłowani, jeśli Bóg tak nas umiłował, to i my winniśmy się wzajemnie miłować*. A więc miłować innych miłością uprzedzającą.